



W NUMERZE:

**W Piechowicach brakuje
wolontariuszy** strona **4**

**Regulacja rozruszników
w Jeleniej Górze** strona **6**

**Co gminy robią dla
niepełnosprawnych** strona **7**

Służbę zdrowia trzeba leczyć
strona **10**



Pielgrzymka do Krzeszowa

strona **3**



Zdobyliśmy Równię pod Śnieżką

strona **20**

Dobrzy ludzie z Göteborga
strona **12**

Pies w życiu niewidomego
strona **14**

**W świecie paragrafów:
orzeczenie o niepełno-
sprawności dla celów
poza-rodziny** strona **16**

**Caragem – nowoczesna
rehabilitacja** strona **18**

Listy pani Ziuty
strona **24**

O NAS W KRAJU I NA ŚWIECIE

NIEPEŁNOSPRAWNI POD ŻAGLAMI

Na początku sierpnia do Szczecina przyplęły największe i najpiękniejsze żaglowce świata uczestniczące w regatach The Tall Ships' Races 2007. Wśród nich znalazł się także angielski „Lord Nelson”. Wzbudzał olbrzymie zainteresowanie nie tylko swoją sylwetką, ale także ze względu na fakt, iż 50 procent jego załogi stanowią niepełnosprawni. Nie są traktowani jak wycieczkowicze, ale wykonują w trakcie rejsu określone przez kapitana czynności. Statek jest dostosowany do ich potrzeb. Poruszający się na wózkach inwalidzkich mają windy, niedosłyszający – dodatkowe urządzenia wizualne, a niewidomi – dźwiękowe.

Patron żaglowca, admirał Nelson, nie miał jednego oka, był więc również osobą niepełnosprawną.

NAGIE MIGANIE

Japońska stacja telewizyjna Paradise straciła państwowe dotacje na swój dość niezwykły pięciominutowy program – rozbierane wiadomości dla osób niesłyszących. W jego trakcie prezen-terka przekazuje informacje w języku migowym i jednocześnie wykonuje profesjonalny striptiz. Producenci nie poddają się. Planują swoje show nadawać na żywo. Rzecznik Paradise TV Shini-chiro Fukuyama powiedział, że „najważniejszym celem telewizji jest dostarczanie rozrywki wszystkim widzom – słyszącym i niesłyszącym”. Stacja ma pełne poparcie ze strony Tokijskiej Federacji Głuchych.

– Niesłyszący również mają potrzeby seksualne. Chcemy mieć dostęp do wszystkich informa-

cji, ale rozumiemy, że dotacje były problematyczne – zapewnił jej prezes Daisuke Ochi.

SALTO NA WÓZKU INWALIDZKIM

Miłośników sportów ekstremalnych przed ich uprawianiem nie powstrzyma nawet niepełnosprawność. 15-letni Aaron Fotheringham ma wrodzoną wadę kręgosłupa i jeździ na wózku inwalidzkim. Jego starszy brat Brian skacze na BMX-ach. Aaron pozazdrościł mu tych ewolucji i zaczął ćwiczyć ekstremalną jazdę na swoim wózku. Długo trenował, żeby wykonać salto. Miał wiele wypadków. Zdarzało się nawet, że stracił przytomność. Ale w końcu się udało. Niedawno wykonał salto do tyłu, czyli „backflipa”.

LEGALNE KONOPIE

W Niemczech posiadanie wytwarzanych z konopi narkotyków jest niedozwolone. W medycynie używa się więc syntetycznej substancji zastępczej, która nie jest refundowana i może kosztować nawet 1700 euro za 60 kapsułek. Jednak chorej od 14 lat na stwardnienie rozsiane Claudii H. z Badenii-Wirtembergii nawet ten środek nie pomagał. Postanowiła kupić i wypróbować konopie. W czasie najgorszych dolegliwości parzyła sobie z nich dwa – trzy razy w tygodniu herbatę. Napar nie odurzał jej i nie spowodował uzależnienia.

Po wielu latach starań władze pozwoliły chorej, jako jedynej, przez rok kupować ekstrakt z konopi w aptece. Najpierw jednak kazano jej zainstalować w domu pancerną szafę, żeby substancji nie ukradziono. Taki sam sejf musiała wstawić apteka.

Na podstawie gazeta.pl i PAP oprac. AG



Jeleniogórski Biuletyn Informacyjny

TU I TERAZ

**MIESIĘCZNIK OSÓB
NIEPEŁNOSPRAWNYCH
I STARSZYCH DOFINANSOWANY
Z BUDŻETU MIASTA JELENIA
GÓRA ORAZ STAROSTWO
POWIATOWE ZE ŚRODKÓW PFRON**

Wydawca: Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych
Redagują: Marek Chomicz, Andrzej Grzelak (red. naczelny) i zespół wolontariuszy KSON
Adres wydawcy i redakcji: ul. Grabowskiego 7, 58-500 Jelenia Góra,
tel.: 075 75 242 54, tel./fax centrum informacji: 075 75 231 83,
e-mail: biuro@kson.pl • www.kson.pl
Łamanie: AD REM, Jelenia Góra, ul. 1 Maja 60, tel. 075 75 222 15
Druk: NYC Drukarnia, ul. Grabowskiego 7, 58-500 Jelenia Góra
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń,
ts – tekst sponsorowany.

egzemplarz bezpłatny

Nakład 2000 egz.

SPOŁECZNY RZECZNIK OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH ZIEMI JELENIOGÓRSKIEJ

przyjmuje we wtorki w godz. 11.00-13.00
i czwartki w godz. 13.00-16.00
w biurze Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych
przy ul. Grabowskiego 7 w Jeleniej Górze

Redakcja „Tu i Teraz” proponuje
zamieszczanie reklam oraz tekstów sponsorowanych.
Niskie ceny – wysoka skuteczność!
Docieramy do ponad 8 tysięcy Czytelników!
Zamówienia przyjmuje Biuro KSON-u.

Spotkanie w Krzeszowie

Obszerne parkingi obok krzeszowskiej bazyliki w sobotę, 1 września, wypełnione były autokarami i samochodami osobowymi z rejestracjami z różnych miejscowości. Jak zwykle tysiące osób, niepełnosprawnych, członków ich rodzin i opiekunów, wzięło udział w **VIII PIELGRZYMCE OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH**, która tym razem przebiegała pod hasłem: „Przypatrzymy się powołaniu naszemu”. Była też oczywiście reprezentacja Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych.

Uroczystości zainaugurowała konferencja zatytułowana „Powołanie osoby niepełnosprawnej”, przygotowana przez Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi z Lasek. Następnie rozpoczęła się Eucharystia sprawowana pod przewodnictwem ordynariusza Diecezji Legnickiej księdza biskupa Stefana Cichego, z udziałem biskupów Tadeusza Rybaka

oraz Stefana Regmunta, który podczas kazania podkreślił między innymi rolę talentu w życiu człowieka. Jest on dany przez Boga każdemu, niezależnie od tego czy jest sprawny, czy też mniej sprawny. Od nas zaś tylko zależy jak go wykorzystamy – czy będziemy pielęgnować i rozwijać, czy też zaprzepaścimy.

Po Mszy wypełnił się plac przed bazyliką. Był bigos z żołnierskiego kotła, smaczne ciasta. Wspólny posiłek umilały występy zespołów artystycznych.

Przyznawane przez Diecezję Legnicką odznaczenie „Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych” tym razem trafiło do trzynastu wyróżnionych. Wśród nich jest dwójka jeleniogórzan: **Stanisław Dziedzic** – znany ze swojej działalności charytatywnej oraz ks. **Jerzy Jastrzębski** z parafii św. Wojciecha na Zabobrze – duszpasterz głuchoniemych.

Tekst i zdjęcia AG



Ks. biskup Stefan Cichy wręcza odznaczenia Stanisławowi Dziedzicowi i ks. Jerzemu Jastrzębskiemu

W Piechowicach brakuje wolontariuszy

Rozwiązywanie problemów niepełnosprawnych to jedno z tych zadań samorządu Piechowic, które stale pozostaje w centrum jego zainteresowania. To zrozumiałe, bo takich osób mieszka tutaj ponad 1100. 652 są w wieku produkcyjnym, a 422 podeszłym. Jest również grupa 35 dzieci.

Pomoc, na którą ci ludzie liczą i którą otrzymują, jest mocno zróżnicowana, stosownie do posiadanych uprawnień, potrzeb i oczywiście gminnych możliwości. Zadania z nią związane realizuje Ośrodek Pomocy Społecznej, który wydaje na ten cel w ciągu roku kilkaset tysięcy złotych. W stosunku do potrzeb nie są to zapewne wielkie pieniądze, ale dla

ponad 300 świadczeń, otrzymuje 56 osób, zasiłki okresowe – dwie, pielęgnacyjne – 125, a dodatki do zasiłków rodzinnych z tytułu rehabilitacji i kształcenia dziecka niepełnosprawnego 24 osoby.

To tylko niektóre formy pomocy. OPS pokrywa też w wielu wypadkach – jako świadczenia celowe – koszty leczenia, dojazdów do placówek medycznych,

zakupu żywności, opału i wiele innych potrzeb. Gmina płaci również za niepełnosprawnych składki na ubezpieczenia zdrowotne.

Na terenie Piechowic ze stałej pomo-

lekarzem rodzinnym oraz rehabilitacją społeczną to dodatkowe działania wspierające niepełnosprawnych.

Za jedną z najważniejszych spraw samorząd uznaje opiekę nad dziećmi w ich środowisku szkolnym. W tym wypadku pomoc jest zawsze dostosowana do konkretnych warunków i aktualnych potrzeb, takich choćby jak zapewnienie uczniom niepełnosprawnym wyjazdu na bezpłatne wakacje.

Władzom gminy bardzo zależy na aktywizacji zawodowej ludzi dotkniętych kalectwem, nie tylko ze względów finansowych, ale także z ważnych powodów społecznych. Chodzi bowiem o to, by osoby zdolne do pracy miały możliwość jej podjęcia i tym samym wyrwania się z kręgu niemożności, z zamkniętego środowiska w którym zwykle przebywają. Niestety, ilość etatów dla nich jest bardzo ograniczona. Największą aktywność w zatrudnianiu piechowickich niepełnosprawnych wykazują firmy: SIMET, JAREX i IMPEL.

Dzięki opiece OPS wiele osób korzysta z turnusów rehabilitacyjnych, z pomocy w dotarciu do specjalistycznej opieki medycznej, czy wreszcie w znalezieniu wolnego miejsca i dofinansowaniu pobytu w Domach Pomocy Społecznej.

Gmina ściśle współpracuje z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, co pozwala na poszerzenie oferty między innymi o: finansową pomoc w znoszeniu barier architektonicznych w domach i mieszkaniach, staraniach o pozyskanie pożyczek z PFRON,



Krystyna Chmielewska (po lewej)
i Jolanta Karońska

potrzebujących ważna jest każda złotówka. Sekretarz miasta, pani **Krystyna Chmielewska** i pani **Jolanta Karońska** z Ośrodka Pomocy Społecznej zapewniają, że także dla władz miasta ważna jest każda złotówka, którą można przeznaczyć na ten cel. Pieniądze te w wielu wypadkach pomagają bowiem rozwiązywać często najprostsze, ale też zwykle najtrudniejsze sprawy bytowe podopiecznych – te najważniejsze, codzienne. Stałe zasiłki, w postaci

cy wykwalifikowanych opiekunek korzysta kilkanaście osób. Funkcję tą sprawują trzy pielęgniarzy, w tym dwie zatrudnione na pełnych etatach. Ponieważ potrzeby, niestety, szybko rosną, a dodatkowo zwiększają się w okresie jesienno-zimowym, władze gminy planują zatrudnienie kolejnych opiekunek tak by nikt, kto takiej pomocy potrzebuje, nie pozostał w tym trudnym czasie bez opieki. Pielęgniarka środowiskowa, ułatwiony kontakt z

legitymacji inwalidzkich, czy też kart parkingowych.

W budynku władz miasta na niepełnosprawnych czeka specjalne pomieszczenie przystosowane do ich obsługi. Gdy trzeba schodzi tam urzędnik kompetentny w konkretnej sprawie. Do potrzeb niepełnosprawnych przystosowane są również: przychodnia lekarska, wiele sklepów, apteka, solarium i nawet miejscowy kościół, którego boczna nawa jest dostępna dla ludzi poruszających się na wózkach. W urzędzie pocztowym zainstalowano specjalny dzwonek, którym niepełnosprawny interesant może poprosić o pomoc pracownika tej instytucji. W najbliższej przyszłości, we współpracy z KSON, w mieście ma powstać specjalny punkt informacyjny dla osób niepełnosprawnych.

– To było już kilka lat temu – wspomina pani Krystyna Chmielewska – i dlatego sprawa jest

trochę zapomniana. Ale to właśnie na terenie naszej gminy powstała pierwsza w Polsce ścieżka turystyczna w pełni przystosowana do poruszania się osób niepełnosprawnych. Właśnie takim szlakiem, będącym także ścieżką dydaktyczną, bezpośrednio z parkingu mogą się oni dostać do Wodospadu Szklarki, w tym także ci, którzy samodzielnie poruszają się na wózkach. Dla nich też już jesienią rozpoczną się nieodpłatne zajęcia rehabilitacyjno – rekreacyjne w przystosowanej do tego sali gimnastycznej.

W Piechowicach na rzecz niepełnosprawnych zrobiono sporo, ale potrzeby są jeszcze duże. Niestety, nie wszystko może być wykonane siłami pracowników gminy. Dlatego obie panie są głęboko zmartwione tym, że nie mogą liczyć na pomoc wolontariuszy, bo jak na razie jest tylko jedna taka osoba. Podobno niebawem ma ich być kilka, ale tą opinię moje

rozmówczynie przekazują bez wielkiej wiary w sukces. To wielki problem do rozwiązania, bo chodzi nie tylko o konkretną pomoc w konkretnych sytuacjach, ale też o tworzenie nowych przyzwyczajeń, budowanie atmosfery wrażliwości i chęci udzielania pomocy innym. Utworzenie sprawnego piechowickiego wolontariatu wymaga jeszcze czasu.

– Mimo tego jednak już dziś możemy odpowiedzialnie powiedzieć – nikt w naszym mieście nie jest pozbawiony pomocy – zapewnia Jolanta Karońska. – Zapewne nie zawsze jest ona zgodna z oczekiwaniami, ale na pewno taka na jaką nas stać. Nawet jeśli niewystarczająca, zawsze jednak niesie jakąś ulgę i stanowi nie tylko wsparcie materialne. Jest świadectwem stałej pamięci i troski o najsłabszych mieszkańców Piechowic.

Mar

Telepraca szansą dla niepełnosprawnych

Telepraca jest to nową formą zatrudnienia, ale zdobywa coraz większą popularność. Osoby pracujące za pomocą internetu są już obecne w 17 procentach polskich firm, jednak dotyczy to zwykle jednego lub kilku etatów. To głównie pracownicy sektora usług finansowych, graficy komputerowi, księgowi, prawnicy, konsultanci, programiści, architekci, dziennikarze i tłumacze.

Telepraca pozwala także na większą aktywizację zawodową osób niepełnosprawnych, mieszkańców terenów wiejskich oraz młodych matek. Dobrze więc, iż doczeka się wreszcie regulacji w nowym Kodeksie Pracy! 23 sierpnia wszystkie kluby parlamentarne opowiedziały się za jego nowelizacją. Projekt okre-

śla między innymi sposoby zatrudniania telepracowników, ich prawa i obowiązki pracodawcy. Zakłada, że osoba ubiegająca się o pracę będzie mogła wybrać nową formę zatrudnienia, a także zacząć telepracę w jego trakcie. Pracodawca ma obowiązek dostarczenia takiemu pracownikowi niezbędnego sprzętu, pokrycia kosztów jego instalacji, serwisu i konserwacji; zapewnić pomoc techniczną, niezbędne szkolenia i ubezpieczenie. Projekt zawiera ponadto między innymi zakaz wypowiedzenia przez pracodawcę umowy o pracę jeśli pracownik nie wyrazi zgody na wykonywanie telepracy, obowiązek równego traktowania telepracownika z innymi pracownikami w zakresie na-

wiązania i rozwiązania stosunku pracy, warunków zatrudnienia, awansowania oraz dostępu do szkolenia w celu podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

Również w Jeleniej Górze można zaobserwować coraz większe zainteresowanie pracodawców telepracownikami. Między innymi Karkonoskie Centrum Medyczne chce zatrudnić na tych zasadach pięć osób. Dlatego Biuro Pośrednictwa Pracy przy Sejmiku przystąpiło do tworzenia bazy danych osób niepełnosprawnych, bezrobotnych, zamieszkających w Jeleniej Górze i okolicach, zainteresowanych tą formą zatrudnienia. **Można je przekazać dzwoniąc na numer tel./fax (075)752-31-83 lub wysyłając email na adres biuro@kson.pl.**

Ważne dla osób żyjących z rozrusznikiem serca!

Regulacji sprzętu można dokonać w Jeleniej Górze

Kontrola, przeprogramowanie i regulacja rozruszników serca wykonywane są przeważnie w ośrodkach, które je wszczepiły pacjentom. Jest to dla nich bardzo uciążliwe, gdyż muszą dojeżdżać do Wrocławia, na Śląsk, do Warszawy i wielu innych miast, co przy stanie ich zdrowia nie jest nawet wskazane i wiąże się z kosztami.

Niewiele osób wie, że czynności te można wykonać w Jeleniej Górze, w Karkonoskim Centrum Medycznym mieszczącym się przy ul. Bankowej. Od lutego tego roku, czyli od chwili rozpoczęcia działalności, obsługuje ono rozruszniki produkowane przez najbardziej na rynku znane firmy – BIOTRONIK i ST. JUDE MEDICAL. Z urządzeniami przedsiębiorstwa MEDTRONIK chorzy będą mogli się zgłaszać od 1 października. Centrum posiada odpowiedni sprzęt, między innymi specjalistyczne programatory.

– Gwarantuje to możliwość przeprowadzania regularnych, bardzo dla pacjentów ważnych kontroli – mówi dr Monika Palsler z Karkonoskiego Centrum Medycznego. – Są one potrzebne między innymi po to by stwierdzić jaki jest poziom wyczerpania baterii, jak dostosować pracę rozrusznika do aktualnego stanu zdrowia pacjenta. Należy też zbadać czy i jak działa rozrusznik i jakich regulacji należy dokonać. Brak takich kontroli może być przyczyną bardzo tragicznych dla chorego skutków.

Kontrole takie w zasadzie przeprowadza się co sześć miesięcy, ale w niektórych przypadkach jest to konieczne nawet co kwartał. Tymczasem obciążenie ośrodków medycznych wszczepiających rozruszniki jest tak duże, że najczęściej do sprawdzenia sprzętu dochodzi zaledwie tylko raz w roku. A przecież musi on działać idealnie, bo od tego zależy życie człowieka.

Kontrola, regulacja i ewentualne przeprogramowanie roz-

rusznika, połączone z wizytą u lekarza, są obecnie płatne i kosztują 100 zł. Jeśli przyszłoroczny kontrakt kardiologiczny Centrum z Narodowym Funduszem Zdrowia będzie korzystniejszy niż w tym, istnieje duża szansa, że ten rodzaj usługi zostanie dofinansowany.

*

Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych planuje powołanie stowarzyszenia zrzeszającego osoby z różnego typu chorobami serca. Wiadomo, że razem łatwiej jest walczyć z dolegliwościami, czemu sprzyja wzajemna wymiana doświadczeń. Razem też skuteczniej można domagać się od służby zdrowia zastosowania rozwiązań ułatwiających proces leczenia.

Zainteresowani już mogą kontaktować się z Sejmikiem: ul. Grabowskiego 7, 58 500 Jelenia Góra, tel./fax (075)752-31-83, email biuro@kson.pl.

Mar

51 pracowników sal obsługi klientów wszystkich oddziałów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych poznało 600 podstawowych znaków i zwrotów używanych w języku migowym. W każdym jest obecnie przynajmniej jeden pracownik, który umie porozumieć się tym językiem. Dzięki temu osoby niesłyszące, zgłaszające

W ZUS-ie migają

się osobiście do ZUS, mogą liczyć na pomoc w załatwieniu wszelkich spraw.

Szkolenie przeprowadzili przedstawiciele Polskiego Związku Głuchoniemych. 60-godzinny kurs zakończony został egzaminem praktycznym. Jesz-

cze w tym roku kolejne grupy urzędników poznają ten język.

Dotychczas ZUS koncentrował się przede wszystkim na usuwaniu barier architektonicznych. Prawie we wszystkich oddziałach są podjazdy dla wózków inwalidzkich oraz dostosowane dla potrzeb niepełnosprawnych toalety.

z

Na Dolnym Śląsku jest trochę lepiej

W poprzednich numerach przedstawiliśmy dane pochodzące z obszernego, liczącego kilkaset stron raportu opracowanego pod koniec ubiegłego roku przez Pentor na zlecenie PFRON. Nosi on tytuł: „Gmino jaka jesteś? Badanie działalności gmin na rzecz osób niepełnosprawnych”. Na pytania zawarte w kwestionariuszach odpowiadali zarówno ludzie dotknięci kalectwem jak i przedstawiciele samorządów. Pentor sprawdził też jak na tle kraju wygląda sytuacja w poszczególnych województwach.

Autorzy raportu stwierdzają, że na Dolnym Śląsku występują podobne zjawiska jak w innych regionach Polski, ale niepełnosprawnym powodzi się „nieznacznie lepiej”. Mają większy dostęp do różnych instytucji wsparcia, stąd stawiają im wyższe oceny. Samorządy gminne wykazują stosunkowo dość dużą orientację w problemach tej grupy ludzi, a także pewien realizm w ocenie swojej działalności na jej rzecz.

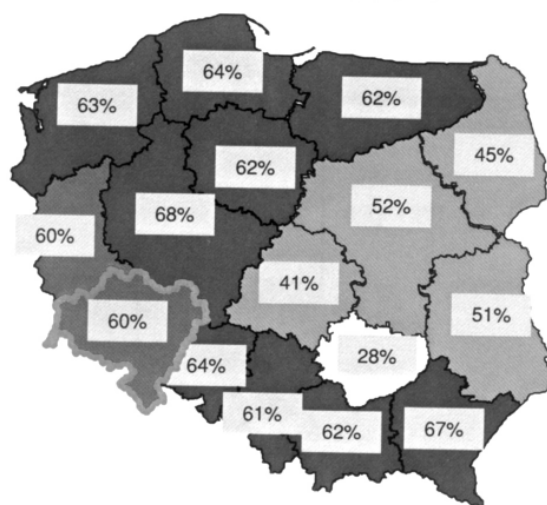
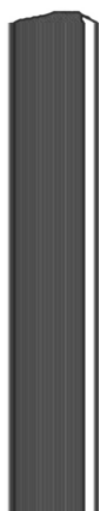
Niepełnosprawni powszechnie skarżą się na brak zainteresowania ich sytuacją, a ankietowani przedstawiciele sa-

morządów nie odcinają się od tych opinii. Przyznają, iż mają jedynie bardzo ogólne rozpoznanie tej problematyki. Wykazują również niewielką aktywność w gromadzeniu informacji. Jedynie 2% urzędów gminnych prowadzi szczegółowe badania, 9% posiada wiedzę o liczbie niepełnosprawnych, a 3% zna stopę bezrobocia wśród nich.

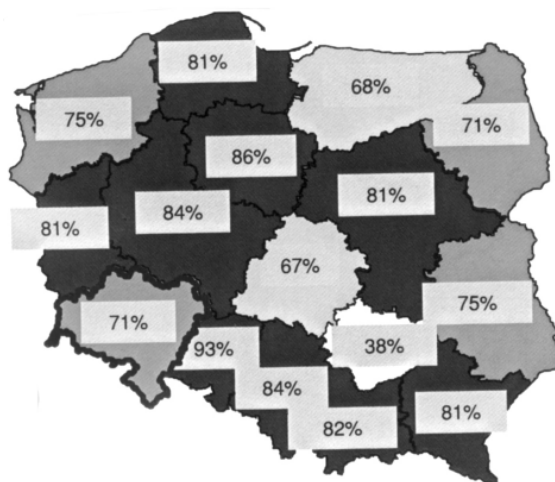
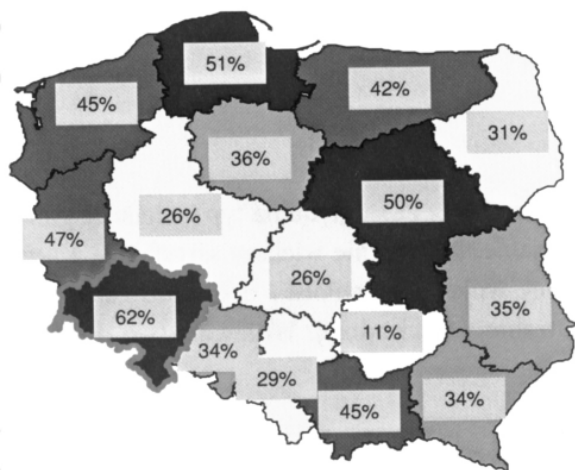
Samorządy, które nie dysponują dokładnymi danymi, mają niepełne wyobrażenie o tym co tak naprawdę „boli” niepełnosprawnych. Przede wszystkim marginalizują znaczenie problemów natury zdrowotnej i psy-

chologicznej, mają tendencje do zmniejszenia liczby osób poszukujących pracy. W okresie kiedy Pentor prowadził badania na Dolnym Śląsku 75% niepełnosprawnych w wieku 18-65 lat pozostawało bez zatrudnienia, a gminy szacowały skalę tego problemu jedynie na 33%. Podobnie było przy ocenie sytuacji finansowej i mieszkaniowej. W tym drugim przypadku co trzeci ankietowany określa ją jako złą lub wręcz tragiczną. Według samorządowców zdanie takie ma niecałe 18%.

Kłopoty ludzi dotkniętych kalectwem to dla gminnych urzędników przede wszystkim bariery architektoniczne, transportowe, trudności z zatrudnieniem, rehabilitacją oraz bytowe. Wyraźnie bagatelizują ochronę zdrowia fizycznego i psychicznego. Niepełnosprawny kojarzy im się głównie z osobą mającą problemy z poruszaniem się. To sprawia, że nie są w stanie obiektywnie ocenić skali zjawiska niepełnosprawności na swoim terenie.



Odsetek zadowolenia z działalności gmin w opinii niepełnosprawnych (z lewej) oraz ankietowanych przedstawicieli samorządów. Średni wskaźnik w skali kraju wynosi odpowiednio 18 i 57%.



Odsetek deklarujących, że gmina „załatwiła sprawę” – po lewej stronie wyniki badania niepełnosprawnych, a po prawej reprezentantów samorządów

Z badań wynika, że **największą bolączką niepełnosprawnych w województwie dolnośląskim są problemy finansowe**. Źle ocenia swoją własną sytuację materialną 84% ankietowanych, podczas gdy średnia krajowa wynosi 72. Natomiast na ubóstwo w gospodarstwie domowych narzeka 76% wypełniających kwestionariusze, a w skali całej Polski 67%. 92% uważa, iż ma bardzo małe szanse na odłożenie jakichkolwiek oszczędności (średnia krajowa 84%). Ponad połowa wypełniających kwestionariusze przyznała, że w ciągu ostatniego roku miała kłopoty z pokryciem kosztów leczenia, brakowało pieniędzy na wypoczynek, rozrywkę i drobne przyjemności, a także na remont mieszkania. Tylko co czwarte gospodarstwo domowe ma dostęp do komputera, a co szóste do Internetu. Wśród ogółu Polaków odsetki te są dwukrotnie wyższe.

Dolny Śląsk wypada lepiej w skali kraju po względem posiadania przez niepełnosprawnych pralek, telefonów oraz telewizji kablowej, a zdecydowanie gorzej jeśli chodzi o własny dom jednorodzinny i samochód. Pokrywanie kosztów świadczeń mieszkaniowych oraz kształcenia stawia

nasze województwo wyżej niż średnia krajowa.

Pentor przeprowadził też badania mające na celu określenie ogólnego wskaźnika zadowolenia z jakości życia. Brano pod uwagę osiem dziedzin: wyposażenie gospodarstwa domowego, dostęp do opieki medycznej, pomocy i opieki bytowej, sytuację finansową gospodarstwa domowego oraz indywidualną, możliwość kształcenia się, rozwoju zawodowego i ocenę sytuacji na rynku pracy. Wynika z nich, że wskaźnik ten w województwie dolnośląskim należy do najwyższych.

*

Również na Dolnym Śląsku **główny wysiłek w pozyskaniu pomocy leży po stronie niepełnosprawnego**. Większość samorządów czeka aż potrzebujący sam się do nich zwróci, choć sytuacja pod tym względem nie jest najgorsza w porównaniu z innymi regionami. Niepełnosprawni zaś nie za bardzo wiedzą kogo zainteresować swoimi problemami. Aż 62% wybiera najbliższy im Ośrodek Pomocy Społecznej i jest to jedyna instytucja jaką znają. Ich zdaniem starostwa, które mają ustawowy obowiązek świadczenia pomocy ludziom dotkniętym kalectwem, nie wywiązują się

należycie ze swoich zadań. Co prawda dolnośląskie Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie oceniane są dość wysoko, ale w ciągu ostatnich trzech lat z ich usług skorzystało zaledwie 14 procent niepełnosprawnych. Taki sam odsetek badanych przedstawiał swoje potrzeby w oddziałach i inspektoratach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz organizacjach pozarządowych. Znaczenie tych drugich na Dolnym Śląsku jest wyżej oceniane niż w innych województwach, a o ich skuteczności pozytywnie wypowiadają się zarówno niepełnosprawni jak i przedstawiciele samorządów.

Gminy są bez wątpienia najważniejszym i najbardziej skutecznym, nie licząc rodziny, źródłem wsparcia. Jednak nie zbyt obiektywnie wypowiadają się na temat własnej aktywności. 70% ich przedstawicieli ocenia ją pozytywnie, podczas gdy podobne zdanie ma tylko 34% niepełnosprawnych.

Wyniki badania pokazują, iż działalność dolnośląskich gmin nie do końca jest zgodna z oczekiwaniami niepełnosprawnych. Dotyczy to zwłaszcza zadań związanych z rehabilitacją zawodową, a także społeczną, które wymagają większych nakładów finansowych

i zaangażowania urzędników, choć nasze województwo na tle kraju nie wypada aż tak źle.

Przeważnie samorządy nie posiadają programów walki z bezrobociem i stosunkowo rzadko podejmują jakieś działania w tym zakresie. Jedynie 20% zajmuje się edukacją niepełnosprawnych dzieci, a 4% podnoszeniem kwalifikacji zawodowych ludzi dotkniętych kalectwem. 8% prowadzi pośrednictwo pracy oraz doradztwo zawodowe. Interesującym zjawiskiem jest fakt, iż niepełnosprawni mieszkańcy województwa, pomimo powyższych faktów, rzadziej niż w innych regionach skarżą się na brak zaangażowania gmin w ich osobistą sytuację na rynku pracy. Co czwarty ankietowany stwierdził, iż urzędnicy z własnej inicjatywy oferowali mu pomoc w znalezieniu zatrudnienia lub udział w szkoleniach. W skali kraju wskaźnik ten wynosi jedynie 8%.

Gminy udzielają niepełnosprawnym wsparcia finansowego i rzeczowego, ale w ramach zadań ustawowych pomocy społecznej lub socjalnej. To sprawia, że wiele ludzi dotkniętych kalectwem nie może z niego skorzystać, gdyż na jednego członka ich rodzin przypada za duży dochód.

Ocena działań dolnośląskich samorządów w zakresie rehabilitacji społecznej nie jest jednoznaczna. Z jednej bowiem strony stosunkowo rzadko, w porównaniu z innymi województwami, podejmują się realizacji tego typu zadań, a z drugiej jeśli już to czynią, to w dużym zakresie i z zaangażowaniem znacznych środków. Za to zyskały sporo pozytywnych ocen od ankietowanych.

Zapewne by mogły one być jeszcze wyższe, gdyby gminy były odpowiednio przygotowane do świadczenia pomocy niepełnosprawnym, czyli dysponowały

właściwym potencjałem, zapleczem i wykwalifikowaną kadra. Podobnie jak w innych rejonach Polski tak i na Dolnym Śląsku nie mają wyspecjalizowanych jednostek organizacyjnych, etatów i pieniędzy przeznaczonych wyłącznie na ten cel. Do potrzeb niepełnosprawnych nie są także przeważnie dostosowane architektonicznie budynki urzędów gmin. Jedynie co trzeci posiada podjazdy dla wózków inwalidzkich, a co piąty odpowiednie toalety. Dolnośląskie samorządy natomiast nieco częściej niż w innych rejonach zapewniają osobom głuchym pomoc tłumacza migowego oraz instalują windy.

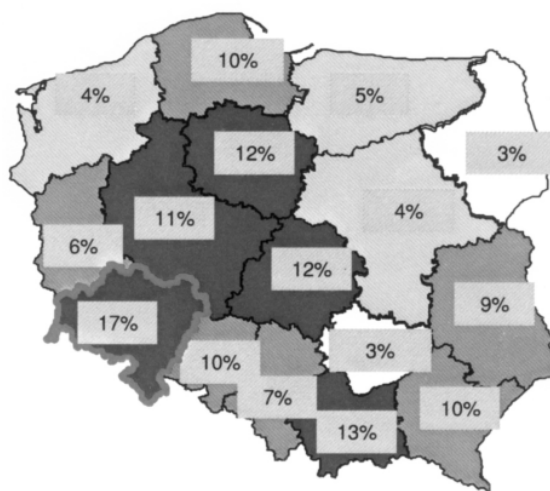
Większość z nich nie planuje zadań dotyczących niepełnosprawnych i dlatego nie wyodrębnia w budżetach pieniędzy na ten cel. Jednak w razie potrzeby wygospodarowywane są one na bieżąco. Pochodzą w znacznej części ze środków własnych, czyli pomoc udzielana jest kosztem innych swoich działań.

Na Dolnym Śląsku, podobnie jak w innych województwach, występują znaczne dysproporcje w aktywności gmin ze względu na ich typ. Zdecydowanie lepiej, praktycznie we wszystkich ocenianych dziedzinach, radzą sobie miejskie. Wydaje się jednak, że sytuacja ta jest wymuszana dużą liczbą niepełnosprawnych mieszkańców.

*

Nie ulega wątpliwości, iż samorządy gminne są i będą instytucją najbliższą osobom niepełnosprawnym. Wobec braku

wiedzy na temat alternatywnych źródeł pomocy, własnej bezradności, chorób i innych trudności, wręcz skazani są na gminy. Od skuteczności ich działania będzie zatem zależeć los ludzi dotkniętych kalectwem. Już dzisiaj **51% niepełnosprawnych Dolnoślązaków jest przekonanych, że to właśnie samorządy gminne, a nie powiatowe, jak to jest w rzeczywistości, mają ustawowy obowiązek udzielania im pomocy i posiadają na ten cel zagwarantowane w budżecie pie-**



Odsetek gmin chcących przejąć od powiatu część zadań ustawowych z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej

niądze. Chcą nawet rozszerzenia ich kompetencji.

59 procent badanych uważa, że pomoc niepełnosprawnym powinna w całości, a przynajmniej w znacznej części należeć do gmin. One jednak (78%) nie chcą przyjęcia na siebie tego obowiązku. Pod tym względem dolnośląscy samorządowcy nie różnią się od swoich kolegów z innych regionów kraju. Nad rozwiązaniem tego problemu trzeba dyskutować. Z pewnością potrzebne są nowe, ustawowe rozwiązania, które by zadowolili obie strony.

Opracował gel

Służbę zdrowia trzeba leczyć

Lekarzem nie jestem, wydaje mi się jednak, iż mam prawo wypowiedzieć na temat ciągle jeszcze trwającego ich strajku, gdyż od roku 1999 pracuję jako menedżer służby zdrowia, obecnie dyrektor Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Bogatyni. Jestem radną Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, zasiadam w jego Komisji Polityki Społecznej, Zdrowia i Rodziny.

Wszelkie strajki uderzające we współobywateli to dość kontrowersyjna sprawa. Nie ulega jednak wątpliwości, że służba zdrowia wymaga reformy. Aktualny system nie satysfakcjonuje ani pacjentów, ani osoby nim zarządzające, ani też personelu medycznego. W tej sytuacji protesty pielęgniarek i lekarzy dziwić nie mogą. Obu grupom chodzi głównie o podwyżki płac, a jeśli mówią też o „reformie służby zdrowia”, to w podtekście kryje się taka jej reorganizacja, która zagwarantuje „godziwe płace” i godziwe świadczenie usług zdrowotnych.

Dopóki postulaty pielęgniarek nie zostaną spełnione co jakiś czas będą wybuchać strajki i przybierać coraz ostrzejszą formę. A ta może już nie znaleźć tak masowej akceptacji potencjalnych pacjentów. Strajk lekarzy tli się jeszcze, ale pozytywnych efektów nie przyniósł i chyba w najbliższym czasie nie przyniesie. Zawieszone w próżni pozostaje pytanie czy narażanie zdrowia i życia chorych po to, żeby zwrócić uwagę na problemy służby zdrowia jest działaniem racjonalnym i efektywnym? A może nieodpowiedzialnym? Żądania lekarzy, jak twierdzą, są niewygórowane. Chodzi o pensje: 5 tys. zł brutto dla tych bez specjalizacji i 7,5

tys. dla specjalistów. Mowa jest jeszcze o zmianie systemu ochrony zdrowia, jej restrukturyzacji, o stworzeniu koszyka świadczeń gwarantowanych, także sieci szpitali i dodatkowych ubezpieczeń. Ministerstwo wyliczyło, że spełnienie tylko postulatów płacowych by kosztowało budżet 9,4 mld zł. A lekarze grożą, że protestować będą do skutku, że nie ma co liczyć na prywatne wizyty, bo gotowi są nawet zamknąć gabinety prywatnie (?), że pacjenci będą przyjmowani dopiero po zakończeniu strajku. Rząd nie chce z lekarzami rozmawiać, tłumacząc się brakiem pieniędzy.

A co na to dictum społeczeństwo, czyli pacjenci? 60% pytanych popiera strajk lekarzy, 31% jest przeciwko. 27% uważa, że medycy powinni zarabiać 3 tys. zł, 52% dałoby im 5 tys., a 14% nawet 7 tys. 51% zgodziłoby się dopłacać niewielkie kwoty, żeby zapewnić lekarzom lepsze pensje i mieć lepszy dostęp do służby zdrowia, a 46% jest przeciwnych wszelkim dopłatom. Jesteśmy bardzo podzieleni, jeśli chodzi o płacenie wyższej składki na ubezpieczenia zdrowotne przeznaczonej na pokrycie wyższych pensji – 47% jest za, 49% przeciwko.

W Szpitalu Wojewódzkim w Jeleniej Górze strajk lekarzy ma postać aktywną: nie realizuje

się planowanych zabiegów i nie udziela świadczeń medycznych. Wszystko odbywa się jak w czasie ostrego dyżuru w dni wolne. Część oddziałów pracuje prawie normalnie: OIOM, ratunkowy neonatologiczny z pododdziałem intensywnej terapii wcześniaka i małego dziecka, położniczo – ginekologiczny i kardiologiczny. Udzielana jest pomoc medyczna w stanach zagrożenia życia i zdrowia. Część przychodni specjalistycznych też nie przyjmuje pacjentów. Tak przynajmniej było kiedy pisałam ten tekst.

Jakie będą skutki tego wszystkiego? Pomijając te dotyczące bezpośrednio pacjentów, przede wszystkim finansowe – bieżące i przyszłe. Szpitale mające zadłużenia zamiast wychodzić na prostą pogłębiają je jeszcze bardziej. Przykładowo do szpitala jeleniogórskiego za czerwiec nie wpłynęło z kontraktu około pół miliona zł, bo nie wykonano odpowiedniej ilości zabiegów i świadczeń medycznych. Straty trzeba więc liczyć w milionach. Będzie to miało negatywny wpływ na sytuację w roku przyszłym – na wielkość kontraktu z NFZ. Niewykonanie tegorocznego zmniejsza przyszłoroczny, bo to za pacjentem idą pieniądze. Tam gdzie lekarze strajkują szpital otrzymuje jedynie zapłatę za przyjętych na ostrym dyżurze.

Ministerstwo Zdrowia konsekwentnie powtarza, że podwyżek nie będzie, że leżą one w kompetencji dyrekcji szpitali, a nie rządu. Dziwne jest to, że choć mamy system ubezpieczeniowy, a szpitale są samodzielne, to pracownicy służby zdrowia chcą, aby płace

ustalał minister. Dyrekcja szpitala jeleniogórskiego próbowała we własnym zakresie zaspokoić przynajmniej część lekarskich żądań. Zaproponowała od października dodatkowo po 1000 zł dla lekarzy specjalistów i po 500 dla pozostałych. Jednak ZZ Lekarzy zgody na to nie wyraził, choć pozytywnie zaopiniowały propozycję pozostałe związki, w tym lekarzy anestezjologów.

Ujemne skutki strajków narastają, a najbardziej odczują je pacjenci, bo większość lekarzy jakoś sobie poradzi. Dziś jeszcze duże poparcie dla żądań placowych służby zdrowia z pewnością zmaleje gwałtownie. Czy z tego impasu jest jakieś wyjście? Może pierwszy etap to przejście na kontrakty? Tam gdzie większość lekarzy jest zatrudniona na tych zasadach protestów nie było.

Warto też poważnie zastanowić się nad тезami dotyczącymi kierunków zmian systemowych w organizacji i finansowaniu ochrony zdrowia opracowanymi przez zespół, który powołał Rzecznik Praw Obywatelskich. Proponuje on między innymi wprowadzenie:

– konkurencji pomiędzy płatnikami w obszarze usług medycznych dostępnych w ramach koszyka świadczeń gwarantowanych i dodatkowych;

– ubezpieczeń dodatkowych zapewniających dostęp do szerszego zakresu świadczeń, wyższego standardu pobytowego, wyboru lekarza itp.;

– w stosunku do ściśle określonej grupy, takich jak chorzy psychicznie, dzieci i młodzież do 18 roku życia oraz osoby niedołążne, o ile nie podlegają ubezpieczeniu z innych tytułów, obowiązku objęcia ubezpieczeniem na koszt gminy;

– częściowej odpłatności za wyżywienie i zakwaterowanie w szpitalach, według zasad stosowanych w zakładach opiekuńczo-leczniczych i pielęgnacyjno-opiekuńczych, w celu zapewnienia pacjentom należytych standardów;

– zasady pełnego refundowania jedynie procedur skutecznych klinicznie i efektywnych kosztowo, zawartych w koszyku świadczeń gwarantowanych, pozostałe powinny być refundowane do poziomu kosztów procedury najbardziej skutecznej klinicznie i efektywnej kosztowo;

– standardów wykonywania procedur medycznych i ustalenie poziomu referencyjnego szpitali w zależności od ich spełnienia; sieć ich powinna być dostosowana do jakości wykonywanych usług, a nie według klucza akademickiego;

– zasady współodpowiedzialności pacjenta za swoje zdrowie i ograniczenie w ten sposób roszczeniowej postawy niektórych osób, w zamian za realny dostęp do świadczeń medycznych.

Projektowane zmiany systemowe muszą mieć charakter radykalny, ale w jak najmniejszym stopniu zagrażać poczuciu bezpieczeństwa zdrowotnego obywateli. Ich partycypacja w systemie ochrony zdrowia winna być obowiązkowa i zgodna z zasadą: każdy stosownie do możliwości bez względu na zakres potrzeb zdrowotnych. Pacjent musi ponosić ryzyko związane z ewentualnym nie przystąpieniem do systemu, przez co podkreśli się suwerenność podejmowanych decyzji i konieczność ponoszenia ich konsekwencji. Wprowadzanie nowych zasad musi nastąpić etapowo, w pierwszej kolejności dla pacjentów, którzy jeszcze są na tyle młodzi, że rzadko korzystają z usług medycznych, przykładowo do 45 roku życia.

Będzie bolało o wiele mniej, jeśli szybciej weźmiemy się za rozwiązanie tego problemu.

Elżbieta Zakrzewska
Dyrektor SP ZOZ w Bogatyni
Radna Sejmiku
Dolnośląskiego

Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych
zaprasza na imprezy przygotowane z okazji 49. Września Jeleniogórskiego

I INTEGRACYJNY PRZEGLĄD ZESPOŁÓW WOKALNYCH I LUDOWYCH

Wystąpią: „Agat”, „Sybiraczki”, „Jeleniogórzanie”, „Karkonosze”, „Kowarskie Wrzosey”, „Rozmaryn” i „Podolanie”

22 IX, godz. 15.00, plac przed budynkiem Osiedlowego Domu Kultury za Zabobrzem

IV MEMORIAŁ IM. WŁODZIMIERZA UTECHTA

W programie między innymi: **IV Samochodowy Rajd Integracyjny**, konkursy sprawnościowe, zawody łucznicze, pokaz sprzętu rehabilitacyjnego, pokaz piłki siatkowej na siedząco, występy zespołów artystycznych

23 IX, godz. 10.00, Stadion przy ul. Złotniczej

Dobrzy ludzie z Göteborga

Jestem na sprawowanej po szwedzku Mszy św. w zabytkowym pocysterskim kościele w Varnhem. Każda ławka ma ozdobne, zamykane drzwiczki. Przede mną zajmuje miejsce trójka: matka, siostra i pomiędzy nimi rudowłósy chłopiec. Siedzi spokojnie, ale widzę jak co pewien czas powolnym ruchem odgarnia z czoła gęstą grzywkę. Kiedy odwraca się, zauważam charakterystycznie zniekształcone rysy wskazujące na mongolizm.

Odwraca się wielokrotnie zainteresowany ludźmi siedzącymi z tyłu i wysuwa język na brodę sięgając jej czubka, więc ten rewir twarzy ma nieustannie zaśliniony. Kiedy jego głowa jest odwrócona zbyt długo, matka bardzo delikatnym gestem naprowadza ją tak, by chłopiec był zwrócony w stronę ołtarza. Kiedy przychodzi czas Komunii św. obie kobiety podprowadzają swego podopiecznego do kapłana i ten podaje Komunię św. pod dwoma postaciami. Wszyscy obecni, wraz z kilkoma celebransami przy ołtarzu, to uczestnicy dorocznej göteborgskiej pielgrzymki do Maryi z Varnhem i do zespołu pocysterskiego, stanowiącego obecnie muzeum.

Mam niespodziewaną okazję poszerzyć swoje obserwacje dotyczące życia niepełnosprawnych w Szwecji, gdzie pełnię od początku sierpnia swoją rodziną, odpowiedzialną misję przy rocznym wnuczku, którego mama, a moja synowa Magdalena, rozpoczęła w maju dwuletni kontrakt ze szwedzką firmą.

Pierwszy kontakt z niepełnosprawnymi miałam w dużym supermarkecie, gdzie pojechaliśmy z synem po zakupy. W ogromnym piętrowym sklepie

krażyli ludzie oparci o balkoniki lub poruszający się swobodnie na wózkach inwalidzkich. Drzwi wejściowe, o konstrukcji jakiej nie widziałam w żadnym kraju (coś w rodzaju powoli przesuwającej się wokół osi wielkiej komory), pozwalają swobodnie wjechać wózkiem. Wygodne windy umożliwiają pokonywanie kondygnacji.

Żałuję, że nie zabrałam swojego aparatu. A warto też było sfotografować ludzi podczas ich codziennych spacerów wzdłuż zatoki, któredy będzie bardzo wygodna, bezpieczna trasa spacerowa dla pieszych i rowerzystów. Usytuowane w najbardziej atrakcyjnych widokowo miejscach ławeczki pozwalają osobom starszym i niepełnosprawnym odpocząć i zachwycić się widokiem wysepek, portów jachtowych i poruszających się łodzi oraz żaglowców. Próbuując nawiązać ze mną konwersację niemłody pan, odbywający szybki marsz przy wsparciu dwóch lasek, referuje mi zalety tego sposobu poruszania się, wskazuje jakie mięśnie i stawy są aktywowane przy takim marszu, aż na koniec zatacza ręką krąg i powiada „It is Paradise”. Istotnie, to jest raj!

Kiedy mówię synowej, że zamierzam do „Tu i Teraz” napisać o niepełnosprawnych w Szwecji, tylko zbiorę więcej infor-



macji, ona w pracy nawiązuje na ten temat rozmowę i okazuje się, że jej biurowa koleżanka, pani Kim Weddmark (na zdjęciu), aktywnie uczestniczy w ruchu na rzecz niepełnosprawnych. Należy do grupy osób, które tutaj określa się jako „dobrzy ludzie”. Po pracy czas wolny poświęcają niepełnosprawnym. Prowadzą ich finanse, regulują płatności i zobowiązania podatkowe, wykonują wszelkie inne czynności, którym ich podopieczni sami by nie sprościli.

Jednym z nich jest autystyk, w niemowlęctwie w sposób karygodny zaniedbywany przez matkę – alkoholicką. Nie patrzy na rozmówcę, ma ustawicznie pochyloną głowę, jakby raniły go spojrzenia obcych. Zarówno on, jak i inne osoby dotknięte różnego rodzaju niepełnosprawnością, zajmują samodzielnie jednopokojowe mieszkania z kuchnią i łazienką, a jedynie salon mają wspólny. W każdym z domów jest po kilka takich mieszkań. Ich lokatorzy samodzielnie przygotowują sobie śniadanie, obiady są im dostarczane, a kolację przyrządzają i spożywają razem, co pozwala budować więzi sąsiedzkie i przyjacielskie, wchodzić we wzajemne interak-

cje. Mieszkają w tych swoich garsonierach na koszt Państwa, żywni są również w podobny sposób, ale dysponują swoimi pieniędzmi. Władze miejskie i profesjonalni opiekunowie społeczni organizują im nieskomplikowane prace, które pozwalają wypełnić czas, nadać sens upływającym dniom i zarobić niedużo, ale własną pracą pozyskane fundusze. Ci, którzy sprawują nad nimi indywidualną opiekę, czyli „dobrzy ludzie”, czynią to oczywiście z pobudek humanitarnych, ale nie jest to czysty wolontariat, gdyż pobierają za to od władz wynagrodzenie, które pozwala im uzupełnić dochody o dodatkowe środki.

*

Przez pierwszą dekadę sierpnia były w Göteborgu upały jak na Riwierze. Mieszkając w Askim za rogatkami półmilionowego miasta wybraliśmy się na plażę. Opalał się i pluskał w zatoce wielorasowy tłumek, a kąpielisko, jak wszystkie w Szwecji,

jest darmowe. Kiedy nacieszyliśmy się upałem i wodą, pod Askimbaden, czyli ośrodek kąpielowy, podjechały mikrobusy, a z nich zaczęli wysiadać młodzi, dotknięci różną niepełnosprawnością ludzie w asyście opiekunów. Nieśli piłki i inny sprzęt do sportowej rekreacji.

Stopili się z tłumem sprawnych, zdrowych osób, gdyż tutaj uroda świata należy do nich w równym stopniu jak do tych, którym dane było urodzić się w pełni zdrowia i urody.

Maria Suchecka
Fot. Henryk Suchecki



Takie widoki mogą podziwiać niepełnosprawni bezpiecznie pokonujący trasę wzdłuż zatoki

Parafia Rzymsko-Katolicka p. w. św. Jana Apostoła i Ewangelisty

Plac św. Jana Apostoła, 58 506 Jelenia Góra, tel. 075 754 24 12

organizuje

od 27 września do 6 października

PIELGRZYMKĘ DO GROBU OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

Pielgrzymka przebiegać będzie na trasie: SAN MARINO – LORETTO – SAN GIOVANI ROTONDO – MONTE CASSINO – RZYM – WATYKAN – ASYŻ – WENECJA

W programie, poza złożeniem hołdu i modlitwą przy Grobie Jana Pawła II, przewidziano między innymi zwiedzanie: Bazyliki Ojca Pio w San Giovanni Rotondo, polskiego cmentarza wojskowego oraz Klasztoru Benedyktynów na Monte Cassino, Bazyliki i domu rodzinnego św. Franciszka w Asyżu, zabytków Rzymu, Wenecji i San Marino.

Uczestnicy Pielgrzymki mają zagwarantowany przejazd autokarem LUX, po 7 noclegów (pokoje typu studio 2 + 2), śniadań kontynentalnych, obiadokolacji, opiekę pilota, ubezpieczenie NW i KL. Koszt – 1485 zł

Przewodnik i przyjaciel

Dla ludzi, których los pozbawił wzroku, pies przewodnik jest swoistym terapeutą wzbogacającym życie w bardzo osobiste relacje. Dzięki niepowtarzalnej więzi, jaka tworzy się między człowiekiem a zwierzęciem, może zmniejszyć się poziom stresu, uczucie osamotnienia i izolacji. Wzrasta pewność siebie, możliwość nawiązywania nowych znajomości. Łatwiej o radość i uśmiech na co dzień.

W Polsce nie ma profesjonalnej szkoły psów przewodników, choć istnieją takie w wielu krajach. Lukę tą stara się wypełnić Polski Związek Niewidomych zlecając tresurę i przygotowanie zwierząt różnym prywatnym placówkom szkoleniowym. 80



procent kosztów tego przedsięwzięcia pokrywa Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. System ten jest jednak o tyle niedogodny, że zgodnie z obowiązującymi przepisami Związek rokrocznie musi ubiegać się o nowe dofinansowanie, a z pieniędzy rozliczyć do

31 grudnia. Nie zawsze pokrywa się to z cyklem szkolenia.

Pies przewodnik uczony jest nie tylko posłusznego wykonywania podstawowych poleceń, takich jak „siad” czy „zostań”, ale także dodatkowych umiejętności, między innymi: omijania przeszkód znajdujących się na drodze, prowadzenia po schodach, zatrzymywania przy krawężnikach i bezpiecznego przechodzenia przez ulicę, pomocy podczas podróżowania środkami transportu publicznego. Niewidomy uczestniczy w kursie zżywania i posługiwania się psem.

Psy dwukrotnie egzaminuje komisja powoływana przez PZN – po zakończeniu tresury oraz kursu dla niewidomych.

Przyznawanie psów odbywa się zgodnie z wewnętrznym regulaminem Polskiego Związku Niewidomych. Otrzymać go może osoba „praktycznie” niewidoma, powyżej szesnastego roku życia, samodzielna w poruszaniu się, mogąca zapewnić psu odpowiednie warunki bytowe i związane z

jego utrzymaniem (wyżywienie, opieka weterynaryjna).

Starający się składa wniosek w jednostce terenowej PZN właściwej dla jego miejsca zamieszkania. Opiniuje go koło, potem okręg, a na końcu komisja powołana przez Biuro Zarządu Głównego PZN. Przyszły właściciel zostaje zaproszony na dwudniowe warsztaty edukacyjno – kwalifikacyjne. W ich trakcie specjaliści starają się przekazać uczestnikom jak najwięcej informacji o psach oraz ocenić ich predyspozycje do współpracy z czworonożnym przewodnikiem. Istnieje możliwość spotkania się z treserem. Dopiero po warsztatach zapada ostateczna decyzja o przyznaniu psa.

*

Jeśli myślisz o posiadaniu psa przewodnika:

- **NIE PODEJMUJ POCHOPNEJ DECYZJI.** Rozważ wszystkie „za” i „przeciw”. Nie myśl głównie o korzyściach jakie możesz mieć z wyszkolonego do prowadzenia psa. Przede wszystkim odpowiedz sobie szczerze na pytanie czy naprawdę chcesz go mieć.
- **GDY MASZ JESZCZE PROBLEMY Z ORIENTACJĄ,** nie potrafisz samodzielnie i sprawnie przemieszczać się, pies przewodnik nie rozwiąże twoich problemów. Postaraj się najpierw o profesjonalną pomoc instruktora, który nauczy cię korzystania z punk-

tów orientacyjnych, technik posługiwania się białą laską oraz bezpiecznego poruszania przy jej pomocy.

- Jeśli nigdy **NIE MIAŁEŚ W DOMU PSA** porozmawiaj z osobami, które dzielą życie z czworonogiem. Może uda ci się przez kilka dni zaopiekować psem znajomych, wtedy nabierzesz własnych doświadczeń w obcowaniu z nim. Zapoznaj się też z literaturą dotyczącą tego tematu.
- **ROZWAŻ** czy twój tryb życia, warunki finansowe, rodzinne, okolica (w kontekście spacerów z psem) i inne okoliczności w perspektywie wielu lat nie są przeszkodą do posiadania psa przewodnika.

*

Kiedy spotkasz osobę niewidomą z psem przewodnikiem:

- **NIE ZAGADUJ DO PSA**, nie głaszcz go kiedy jest w specjalnej uprzęży i pracuje. Nie rozpraszaj też uwagi właściciela.
- Jeśli pies przewodnik nie pracuje **NIE ZACHĘCAJ GO DO ZABAWY**, nie głaszcz i nie karm bez zgody właściciela.

- Gdy chcesz towarzyszyć osobie z psem przewodnikiem **ZAPYTAJ CZY TWOJA OBECNOŚĆ BĘDZIE POTRZEBNA**.

Jeśli tak, idź po stronie przeciwnej niż pies. Nie dotykaj go, a także jego smyczy i uprzęży.

Nie dotykaj też osoby niewidomej. Możesz natomiast zaproponować jej swoje ramię.

- **NIE UTRUDNIAJ** osobie niewidomej z psem przewodnikiem **WSTĘPU DO OBIEKTÓW** użyteczności publicznej. Jeśli jesteś pracownikiem takiego obiektu, wykaż zrozumienie i życzliwość. Pies przewodnik to nie jest zwykły pies. Przygotowuje się go do pomocy niewidomemu i uczy odpowiednich zachowań. **WYKLUCZAJĄC PSA, WYKLUCZASZ TAKŻE JEGO WŁAŚCICIELA!**

*



Bliższe informacje na temat psów przewodników można uzyskać w jednostkach terenowych PZN oraz na stronie internetowej www.pzn.org.pl.

*Na podstawie wydawnictwa
Centrum Rehabilitacji
Biura Zarządu Głównego
Polskiego Związku Niewidomych
opracował GA*

*

KSON podejmował próby zorganizowania kursu dla psów przewodników. Nie udało się pomimo tego, że jest w okolicach Jeleniej Góry kilka hodowli, a kilkanaście osób trenuje psy. Kursy takie przeprowadza się we Wrocławiu.

Laprosili nas

- Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Jeleniej Górze na koncerty X Europejskiego Festiwalu Muzyki Organowej "Silesia Sonans"
- Grodzka Biblioteka Publiczna na otwarcie wystawy malarstwa Bogumiły Twardowskiej-Rogacewicz
- Helena Smoleńska na promocję publikacji Katarzyny Żak

„Między tradycją a nowoczesnością”

- Pałac Zaleskie w Ustce do Hotelu Cieplice na Europejski Dzień Zdrowia promujący nowoczesne metody leczenia chorób reumatycznych oraz zwyrodnieniowych stawów i kręgosłupa
- Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie na Targi Pracy, które odbędą się 10 oraz 11 października

Serdeczne wyrazy
współczucia
**FRANKOWI
KRZYSZTONIOWI**
z powodu śmierci
Ojca
składają
koleżanki i koledzy
z Karkonoskiego Sejmiku
Osób Niepełnosprawnych

ORZECZENIE O NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI DLA CELÓW POZARENTOWYCH

W poprzednim numerze, na prośbę wielu Czytelników, przedstawiłem zasady ubiegania się o rentę, czyli postępowania przed lekarzem orzecznikiem i komisją lekarską Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Dzisiaj, zgodnie z zapowiedzią, kilka uwag o tym jak starać się o orzeczenie o niepełnosprawności do celów pozarentowych. Podobnie jak w przypadku rent przepisy są dość obszerne i od czasu do czasu się zmieniają, dlatego zamieszczamy w formie opisowej tylko najistotniejsze. Zainteresowani po szczegółowe informacje powinni się zwrócić do specjalistów z właściwych instytucji.

Posiadanie orzeczenia o niepełnosprawności do celów pozarentowych pozwala na skorzystanie z wielu form pomocy. Daje też szczególne uprawnienia, przykładowo w zakresie: rehabilitacji zawodowej i zatrudnienia (korzystanie ze szkoleń, podleganie przywilejom pracowniczym osób niepełnosprawnych – prawo do dodatkowych urlopów i przerw w pracy); ulg (podatkowe, komunikacyjne, zwolnienie z opłat radiowo-telewizyjnych); rehabilitacji (możliwość uczestniczenia w terapii zajęciowej); zaopatrzenia (przedmioty ortopedyczne, higieny osobistej, techniczne ułatwiające codzienne funkcjonowanie); usług socjalnych, opiekuńczych, terapeutycznych świadczonych przez instytucje pomocy społecznej, organizacje pozarządowe oraz inne placówki; uprawnień do zasiłku pielęgnacyjnego i innych tego typu świadczeń. Orzeczenie o stopniu niepełnosprawności otrzymują także osoby, które nie posiadają grupy ZUS. Wtedy jest to jedyny dokument na podstawie którego mogą się ubiegać o należne im ulgi i uprawnienia.

Orzeczenia wydają powiatowe zespoły ds. orzekania o niepełnosprawności. W Jeleniej Górze (powiat ziemski i grodzki) mieści się on przy ul. Wojska Polskiego 18, tel. 075 752 27 54. Odpowiednie wnioski do wypełnienia otrzymać można w urzędzie powiatowym (dla mieszkańców Jeleniej Góry jest nim Urząd Miejski). Można też poprosić o przesłanie formularzy pocztą lub pobrać je ze strony internetowej – www.niepelnosprawni.pl.

Wniosek może złożyć osoba zainteresowana,

prawny jej przedstawiciel lub przedstawiciel prawny dziecka. Powinien on zawierać: dane osobowe (imię i nazwisko, datę urodzenia, adres zamieszkania); cel uzyskania orzeczenia (przykładowo - świadczenia finansowe z pomocy społecznej, uprawnienia do korzystania z ulg, karty parkingowej); uzasadnienie (określenie sytuacji społecznej i zawodowej, informacje o tym czy dana osoba ubiegała się wcześniej o ustalenie niepełnosprawności i czy pobiera świadczenia z ubezpieczenia społecznego).

Dołączyć trzeba następujące dokumenty: zaświadczenie o stanie zdrowia wydane przez lekarza, pod którego opieką znajduje się wnioskodawca (ważne jest przez jeden miesiąc) oraz kserokopie dokumentacji medycznej umożliwiającej ocenę stopnia niepełnosprawności.

Wniosek, wraz z dokumentacją, można złożyć osobiście lub wysłać listem poleconym. Wezwanie do stawienia się w zespole przychodzi zazwyczaj na 2 tygodnie przed terminem. W przypadku gdy osoba starająca się o wydanie orzeczenia o niepełnosprawności nie może uczestniczyć w posiedzeniu składu orzekającego z powodu długotrwałej choroby i udokumentuje to zaświadczeniem lekarskim, badanie stanu zdrowia, konieczne do wydania orzeczenia, może być przeprowadzone w miejscu jej pobytu. Możliwa jest też i taka sytuacja, że przewodniczący składu orzekającego uzna, że dokumentacja medyczna, którą dysponuje, jest wystarczająca do wydania orzeczenia. Dotyczy to przewlekłe chorych lub przebywających w szpitalu, którzy mają ograniczoną możliwość poruszania się. Wówczas orzeczenie wydawane jest bez badania pacjenta.

Przyznawane są następujące stopnie niepełnosprawności: lekki (naruszona sprawność organizmu powodująca w sposób istotny obniżenie zdolności do wykonywania pracy, w porównaniu do osób zdrowych, lub powodująca ograniczenia w pełnieniu ról społecznych, dająca się niwelować za pomocą przedmiotów ortopedycznych, środków pomocniczych i technicznych); umiarkowany (niezdolność do pracy lub zatrudnienie jedynie w warunkach pracy chronionej lub przy czasowej albo częściowej pomocy innych osób), znaczny (niezdolność do pracy albo zatrudnienie jedynie w warunkach pracy

chronionej, stała lub długotrwała opieka i pomoc innych osób w związku z niezdolnością do samodzielnej egzystencji).

Dzieci do 16. roku życia zalicza się - bez określania stopnia – do osób niepełnosprawnych wówczas, gdy mają naruszoną sprawność fizyczną lub psychiczną z powodu wady wrodzonej, długotrwałej choroby lub uszkodzenia organizmu, a przewidywany czas, przez który będzie trwało naruszenie sprawności, przekroczy 12 miesięcy, a także wówczas gdy istnieje konieczność zapewnienia im całkowitej opieki lub pomocy w zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych w sposób przewyższający wsparcie potrzebne osobie w danym wieku.

Zespoły powiatowe orzekają o stopniu niepełnosprawności na stałe lub na czas określony. Niepełnosprawność dziecka orzeka się na czas określony, ale nie dłuższy niż do ukończenia przez nie szesnastego roku życia. Potem musi starać się o uzyskanie orzeczenia o stopniu niepełnosprawności.

Osoby niepełnosprawne dostają legitymacje przydatne przy poświadczeniu praw do korzystania z jakiejś ulgi, przykładowo komunikacyjnej.

Jeśli zmieni się stan zdrowia osoby zainteresowanej, która ma ważne orzeczenie o niepełnosprawności, to może ona wystąpić do powiatowego zespołu o ponowne rozpatrzenie sprawy i wydanie nowego orzeczenia.

W sytuacji gdy nie zgadzamy się z orzeczeniem wydanym w pierwszej instancji przez zespół powiatowy, zwracamy się z odpowiednim wnioskiem do orzekającego w drugiej instancji zespołu wojewódzkiego w terminie 14 dni od daty otrzymania orzeczenia i za pośrednictwem zespołu powiatowego, który wydał sporne orzeczenie. O ile nie zadowala nas także decyzja zespołu wojewódzkiego za jego pośrednictwem odwołujemy się do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych. Postępowanie w takich sprawach jest wolne od opłat.

KOPERTA NA PARKINGU

Jestem osobą niepełnosprawną i przyznano mi kartę parkingową. Niestety, nie mogę z niej korzystać na osiedlu gdzie mieszkam, bowiem nie ma tam wyznaczonego miejsca dla samochodów ludzi takich jak ja. Często muszę parkować w dość znacznej odległości od swojej klatki schodowej. Co zrobić, aby na tym parkingu powstała choć jedna „koperta”?

Stanisław Lubawski

Po pierwsze należy sprawdzić kto jest właścicielem drogi, przy której chcemy mieć miejsce parkingowe dla niepełnosprawnych. Wystarczy zadzwonić do właściwego wydziału urzędu miasta lub gminy albo Zarządu Dróg Miejskich. Do niego należą drogi krajowe, wojewódzkie i powiatowe, natomiast gminne do gmin.

Potem w ustalonej instytucji składamy na piśmie podanie z prośbą o wyznaczenie miejsca parkingowego. Powinny być dwa jego egzemplarze. Oryginał zostaje w urzędzie, a kopię zachowujemy dla siebie jako dowód. Musi na niej znaleźć się pieczęć urzędu i data złożenia.

Podanie ma zawierać podstawowe dane wnioskodawcy i instytucji, do której jest skierowane, treść wniosku oraz podpis osoby składającej.

Należy dołączyć odpowiedni znaczek skarbowy, który można kupić w banku albo urzędzie skarbowym oraz plan sytuacyjny (schematyczny rysunek) umiejscowienia miejsca parkingowego.

Następnie osoba upoważniona przez właściciela terenu, najczęściej inżynier ruchu, osobiście sprawdza czy istnieje możliwość utworzenia koperty we wskazanym miejscu. Jego wizyta nie wymaga obecności wnioskodawcy.

Jeśli prośba zostanie rozpatrzona pozytywnie, to wszelkie czynności związane z wyznaczeniem koperty (namalowanie pasów, ustawienie znaku informacyjnego) należą do urzędu. Wnioskodawca nie pokrywa kosztów z tym związanych.

Procedura zatwierdzania miejsca trwa około miesiąca i jest taka sama zarówno dla instytucji, organizacji pozarządowych, jak i osób prywatnych.

Należy jednak pamiętać, że na tak wyznaczonym miejscu mogą parkować wszyscy do tego uprawnieni, czyli posiadacze kart parkingowych. Nie będzie ono zarezerwowane wyłącznie dla osoby wnioskującej o jego utworzenie.

Grzegorz Andrzejewski

Ceragem, czyli nowoczesna rehabilitacja

O działalności jeleniogórskiego Centrum Sprzętu Rehabilitacyjnego CERAGEM rozmawiamy z jego właścicielką Alicją Grendysz.

– Nazwa kierowanej przez Panią firmy nie jest jeszcze zbyt powszechnie znana.

– Dziesięć lat temu w laboratoriach badawczych działu medycznego koreańskiego koncernu Samsung, kojarzonego głównie ze sprzętem RTV i telefonami komórkowymi, powstał materac do zabiegów terapeutycznych. Przy jego konstrukcji wykorzystano zarówno osiągnięcia naturalnej medycyny Dalekiego Wschodu, jak i najnowsze technologie. Nazwano go Ceragem. „Cera” w języku greckim oznacza gorący, termalny, a „gem” – kamień, klejnot.

Taką samą nazwę przyjęła nowa firma, której działalność oparta jest na szlachetnej filozofii i nietuzinkowej metodzie marketingowej. W 54 krajach prezentuje i sprzedaje tylko jeden produkt – łóżko do termomasażu. Do Polski dotarła przed trzema laty i ma obecnie 24 centra.

– Na czym polega wspomniana przez Panią nietuzinkowa metoda marketingowa?

– Każdy, kto nas odwiedzi, otrzyma nie tylko wszystkie niezbędne informacje o materacu, ale może go również bezpłatnie wypożyczyć na miesiąc. Jeśli po tym czasie nie jest jeszcze pewny czy warto go mieć na własność, proponujemy mu nabycie

za 180 zł karty stałego klienta i wtedy może dalej wypróbować sprzęt bez ograniczeń czasowych.

– W tej sytuacji trudno się dziwić temu, że niektórzy Pani klienci są przekonani, iż CERAGEM to publiczna przychodnia świadcząca usługi za darmo.

– Wiele osób kieruje się stereotypami myślowymi. Uważa, że skoro zabiegi są za darmo, to zapewne ich efekty nie są zbyt imponujące. Wyjaśniamy im, iż nasza firma nie chce sprzedawać przysłowiowego „kota w worku”. Chcemy, aby klient zapoznał się praktycznie z działaniem materaca, sprawdził jak wpływa na jego organizm, porozmawiał z innymi nabywcami.

– Jak funkcjonuje Ceragem?

– Jest bardzo prosty w obsłudze i niezawodny. Gwarantuje najlepszą skuteczność na świecie. Zastosowane w materacu metody lecznicze to: chiropraktyka, masaż, akupresura, moksa i podczerwień.

Chiropraktyka działa mobilizująco na układ kostny, a przede wszystkim wpływa na korekcję kręgow i dysków. Wbudowany w materac projektor przesuwają się wzdłuż kręgosłupa, ustawia go, rozciąga i prostuje. Metoda

ta jest bardzo znana i praktykowana w USA, Kanadzie, Australii, Nowej Zelandii i Anglii. Zmniejsza ucisk na korzenie nerwowe, poprawia mobilność organizmu, znikają powoli ograniczenia ruchowe i czuciowe.

Akupresurę wykonujemy poprzez ucisk na ciało w określonych punktach biologicznie aktywnych, receptorowych, ułożonych wzdłuż meridian, czyli kanałów energetycznych. Według medycyny Dalekiego Wschodu jest ich pięć (głównych). Nefrytowy projektor wewnętrzny materaca jest tak skonstruowany, aby do nich docierał. Jego rolki przesuwają się po prowadnicy, a dla bezpieczeństwa użytkownika sprężynują i dopasowują do każdego, nawet bardzo zdeformowanego kręgosłupa. Dzięki temu następuje regeneracja wszystkich narządów wewnętrznych, gruczołów i mięśni.

Moksa, czyli termopunktura, jest zielarską metodą leczniczą. Z zieleń piołunu chińskiego robi się kulki lub stożki. Przyłożone na skórę w punktach receptorowych silnie pobudzają narządy wewnętrzne. Ich ciepło przenika od 7 do 9 cm w głąb ciała. Moksa leczy schorzenia na które nic innego nie pomaga.

W materacu jej działanie odbywa się za pośrednictwem nefrytowych rolek projektora wewnętrznego, a stosowana jest jednocześnie z akupresurą.

Podczerwień, czyli termoterapia lub ciepłolecznictwo, to ta sama energia, którą ogrzewa nas

słońce. Światło słoneczne zawiera jednak również promienie szkodliwe, a Ceragem emituje tylko dobrą energię, porównywalną do rozgrzanego piasku na plaży, skały lub pieca kaflowego.

W materac wbudowano specjalne płyty z epoksyd-węglanu, który same też mają wiele zalet. Ciepło wnika na głębokość od 4 do 7 cm w nasze tkanki, pobudza mikrokążenie, oczyszcza naczynia krwionośne i powoduje, że do każdej komórki dociera więcej substancji odżywczych i tlenu, co powoduje ich regenerację.

– Z tego co Pani mówi wynika, że Ceragem jest dobry na wszelkie dolegliwości?

– Z pewnością nie, ale ponieważ koncentruje w sobie kilka naturalnych metod leczniczych powoduje oczyszczenie organizmu z toksyn i złogów, pobudza krążenie i odporność, prostuje i rozciąga kręgosłup, korygując jego dysfunkcje oraz zaburzenia neurologiczne.

– Czy podczas zabiegu może dojść do uszkodzenia kręgosłupa?

– Gdyby istniała taka możliwość Ceragem nie zdobyłby tylu nagród i certyfikatów wydanych przez instytucje z wielu krajów. Zanim trafił do odbiorców poświęcono mu lata badań i doświadczeń.

Projektor w materacu porusza się w prowadnicach odzwierciedlających kształt pleców, a nie po kręgosłupie. Pracuje na gorsecie mięśniowym. Kręgosłup znajduje się dokładnie między rolkami, które rozciągają mięśnie prostując go. Odczucia i reakcja na

masaż są ściśle powiązane ze stanem zdrowia pacjenta. Mięśnie kręgosłupa silnie i długotrwale napięte, wraz z przeciążonymi i niestabilnymi więzadłami, stają się mniej elastyczne, nie pracują prawidłowo, powodując więc dolegliwości bólowe. Tworzą się obrzęki, czasami stany zapalne. Przesunięte dyski uciskają rdzeń kręgowy, więzadła, a nawet korzenie nerwowe. Dlatego w czasie masażu pojawia się uczucie silnego naciągania i bólu. Jednak pod wpływem ciepła i mechanicznego rolowania zmniejsza się powoli napięcie mięśniowe i ból zanika. Dyski i kręgi korygują swoje położenie.

– Ciepło jest szkodliwe przy nadciśnieniu, chorobach serca oraz żylakach. Jak sobie radzi z tym Ceragem?

– Rzeczywiście, w ogólnym ujęciu lecznicze zabiegi cieplne, takie jak sauna, masaż ręczny, gorące kąpiele, są przy tych schorzeniach niepożądane. Jednak Ceragem jest wręcz wskazany, gdyż zastosowanie podczerwieni i płyt z epoksyd-węglanu wpływa na usprawnienie funkcji naczyń krwionośnych, w tym żył i zastawek żylnych oraz rozrzedzenie krwi, która sprawniej płynie zbierając ze ścianek złogi i rozszerzając naturalne światło naczyń. Następuje też oczyszczenie całego organizmu z toksyn, złogów oraz szkodliwych produktów przemiany materii. Czysta krew płynąc przez drobne naczynia dostarcza wszystkim organom i narządom więcej substancji odżywczych i tlenu. Stabilizuje się ciśnienie. Serca sprawniej pompuje krew.

– Czyli Ceragem jest dla każdego?

– Istnieją przeciwwskazania. Należą do nich: stany pooperacyjne narządów wewnętrznych do sześciu miesięcy, ostre stany zapalne, ciąża, złamania i rany otwarte, świeże urazy, zaawansowane procesy nowotworowe. Zawsze informujemy o tym klientów. Tym, którzy przed podjęciem decyzji by chcieli skonsultować się ze swoim lekarzem, przekazujemy materiały informacyjne.

– Czy CERAGEM współpracuje z placówkami medycznymi?

– Firma działa w Jeleniej Górze zaledwie od kilku miesięcy. Dopiero więc zaczynamy nawiązywać współpracę z lekarzami różnych specjalności. Chcielibyśmy, aby rozwinęła się na jak najszerszą skalę. Mamy wspaniałe urządzenie, które świetnie wspiera leczenie konwencjonalne, a co najważniejsze nie daje skutków ubocznych. Ubolewam nad tym, że w Polsce nie ma stosownych procedur i przepisów regulujących wzajemne kontakty państwowych i prywatnych placówek zajmujących się zdrowiem. Nie ma też wypracowanych standardów współpracy między specjalistami, przykładowo rehabilitantami i ortopedami. Mam nadzieję, że sytuacja ta szybko się zmieni.

ts

**Centrum Sprzętu
Rehabilitacyjnego
CERAGEM
ul. Wolności 142
(w pobliżu zajezdni autobusowej)
58 500 Jelenia Góra
Tel. 075 647 75 75**

RÓWNIA POD ŚNIEŻKĄ ZDOBYTA

Udało się! 6 sierpnia po raz pierwszy w historii Karkonoszy dziesięciu niepełnosprawnych z Jeleniej Góry i jej okolic, realizując program „Dolny Śląsk bez barier”, odbyło wyprawę na Równię pod Śnieżką. Wśród nich była trójka wózkowiczów.

Przy dolnej stacji wyciągu w Karpaczu powitali nas: starosta Jacek Włodyga, kierownictwo Kolei Linowej na Kopę, goprowcy i dziennikarze. Ekipa Telewizji Dami nagrywała reportaż „Góry dla ludzi”. Potem czekał nas wjazd wyciągiem na górną stację. Przy wsiadaniu pomagali pracownicy kolei. Pojazdy wózkowiczów, którzy wzbudzały największe zainteresowanie i podziw turystów, przetransportowane zostały do góry oddzielnie, umocowane do siedzeń. Na górze wózkowicze przesiedli się na swoje wózki, a niewidomi i słabowidzący ustawili za przewodnikami.

Pierwszy odcinek trasy to kamienista droga (ok. 150 m), na

której wózki musiały być przenoszone przez asystentów. Drugi był już łagodniejszy, ale kłopotliwy dla słabowidzących z uwagi na wystające miejscami kamienie. Po ok. 700 metrach dalsze kontynuowanie marszu stało się niemożliwe. Przeszkadzały leżące głazy. Zdecydowaliśmy się na skorzystanie ze skrótu łączącego szlak czarny i czerwony. Również i ten odcinek okazał się zaporą dla jednego z wózkowiczów, który musiał wycofać się na górną stację wyciągu. W drugim wózku uległa przebić opona. Asystenci przenieśli go do schroniska Dom Śląski, a niepełnosprawni, wspierając się na kulach, dotarli do celu wyprawy. Z

wielkimi kłopotami odcinek ten pokonał Jarek Rola na specjalnie przez siebie zbudowanym trójkołowcu.

Do Domu Śląskiego 9-cio osobowa grupa dotarła po około godzinie marszu. Dla wielu jej członków była to pierwsza w życiu obecność w Karkonoszach na tej

wysokości. Choć widzieliśmy szczyt Śnieżki, nie odważyliśmy się na jego zdobycie.

Była to bardzo udana i pouczająca wyprawa. Udana, bo dopisała pogoda, pouczająca, bo okazało się, iż nie trzeba wielkich inwestycji, aby Karkonosze stały się dostępne dla wszystkich, a nie tylko dla wybranych. Wystarczy przemieścić leżące na drodze głazy!



Adresy i telefony



KARKONOSKI SEJMIK OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH *Organizacja pożytku publicznego*

KRS 0000100516 • Data założenia: 27.03.2001 r.

Adres: ul. Grabowskiego 7 • 58 500 Jelenia Góra • tel.: 075 75 242 54

Punkt Informacji – Telefon Zaufania: tel./fax 075 75 231 83

www.kson.pl • e-mail: biuro@kson.pl • NIP: 611-24-47-442

STOWARZYSZENIA I ORGANIZACJE OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

• KARKONOSKI KLUB AMAZONEK

Dyżury członków zarządu: czwartki, godz. 16.00,
Klub Nauczyciela przy ul. Bankowej 15 w Jeleniej
Górze, tel.: 075 755 44 12

• KOŁO POLSKIEGO ZWIĄZKU NIEWIDOMYCH

ul. Grabowskiego 7, 58-500 Jelenia Góra,
tel.: 075 75 249 31

Dyżury członków zarządu: wtorki i czwartki,
godz. 9.00-13.00, pierwszy czwartek miesiąca
– godz. 13.00-17.00.

Zarząd Okręgu Dolnośląskiego PZN ma swoją siedzibę
przy ul. Grunwaldzkiej 12B we Wrocławiu (kod 50-355),
tel.: 071 32 132 02.

• STOWARZYSZENIE OSÓB DIALIZOWANYCH „DIALIZA”

ul. Bohaterów Września 18/5, 58-560 Jelenia Góra
– Cieplice, tel.: 075 64 293 05

• ODDZIAŁ TERENOWY POLSKIEGO TOWARZYSTWA WALKI Z KALECTWEM

pl. Piastowski 21, 58-560 Jelenia Góra – Cieplice,
tel.: 075 75 571 63, 0607 604 587

• KOŁO MIEJSKIE POLSKIEGO STOWARZYSZENIA DIABETYKÓW

ul. Grabowskiego 7, 58-500 Jelenia Góra,
tel.: 075 75 327 36, 0609 892 888
Dyżury członków zarządu: środy, godz. 15.00-17.00
Adres korespondencyjny: ul. B. Chrobrego 12/3,
58-500 Jelenia Góra

• TOWARZYSTWO CHORYCH NA STWARDNIENIE ROZSIANE

ul. Moniuszki 3/18, 58-506 Jelenia Góra,
tel.: 075 75 410 79

• POLSKI ZWIĄZEK EMERYTÓW, RENCISTÓW I INWALIDÓW

ul. Wojska Polskiego 25, 58-500
Jelenia Góra, tel.: 075 75 221 61.

Biuro czynne: od wtorku do piątku w godz. 9.00-12.30.
Rejon obejmuje zasięgiem działania powiaty: złotoryjski,
lwówecki, jeleniogórski oraz miasto Jelenia Góra.

• STOWARZYSZENIE OSÓB PRZEWLEKLE CHORYCH

„POMOCNA DŁOŃ” ul. Grabowskiego 7,
58-500 Jelenia Góra, tel.: 075 75 231 83

• POLSKI ZWIĄZEK GŁUCHYCH

ul. Grabowskiego 7, 58 500 Jelenia Góra,
tel.: 075 75 258 01

• POLSKIE STOWARZYSZENIE NA RZECZ OSÓB Z UPOŚLEDZENIEM UMYSŁOWYM KOŁO W JELENIEJ GÓRZE

ul. Waryńskiego 14, tel./fax: 075 75 259 61,
075 76 478 18

• JELENIOGÓRSKIE STOWARZYSZENIE RODZIN I PRZYJACIOŁ DZIECI Z ZESPOŁEM DOWNA

ul. Rataja 18/31, 58 500 Jelenia Góra, kontakt
– Marzena i Janusz Wielocha, tel. 075 75 51 705,
0 607 587 103, e-mail: jwielocha@wp.pl,
www.jgora.darzycia.org

• STOWARZYSZENIE LARYNGEKTOMOWANYCH

KSON, ul. Grabowskiego 7, 58 500 Jelenia Góra,
tel. 075 75 242 54, lub 075 64 38 595
(Zbigniew Czarnecki)

• ZWIĄZEK INWALIDÓW SŁUCHU (w stadium organizacji)

KSON, ul. Grabowskiego 7, 58 500 Jelenia Góra,
tel. 075 75 242 54

• JELENIOGÓRSKI KLUB SPORTOWO-

REHABILITACYJNY, ul. Kiepury 17/31, 58-500 Jelenia
Góra, tel. 075 76 43 571, 0601 952 560

PUNKT INFORMACJI – TELEFON ZAUFANIA KSON 075 75 231 83

Obsługa: Teresa Adamowicz, Sylwia Rehlis, Kazimiera Gronostaj

- Pomagamy osobom niepełnosprawnym w rozwiązywaniu problemów społecznych, socjalnych i zawodowych.
- Udzielamy porad psychologicznych i prawnych.
- Podpowiadamy jak walczyć z barierami architektonicznymi.
- Osoby zgłaszające się do nas kontaktujemy ze specjalistami z różnych dziedzin.

Punkt Informacji współpracuje z Zespołem Doradców i Specjalistów, w skład którego wchodzi:

Szef Zespołu **Ewa Knychas** psycholog (poniedz. i środy w godz. 10:00-12:00)

Irena Kawałek – specjalista ds. opieki społecznej (środy w godz. 10:00-12:00)

Maria Karpińska – specjalista ds. socjalnych (poniedz. w godz. 10:00-11:00)

Maria Kawwa Geringer – psycholog, doradca zawodowy (czwartki w godz. 10:00-11:00)

Małgorzata Jadwińska-Komada – doradca zawodowy (wtorki w godz. 11:00-12:00)

Andrzej Broniszewski – specjalista ds. rehabilitacji leczniczej (czwartki w godz. 11:00-12:00)

Ewa Kisiel – lekarz okulista (termin do uzgodnienia)

Marek Nałęcz Socha – radca prawny (poniedz. w godz. 10:00-12:00)

Bartosz Nowak – aplikant radcowski (czwartki w godz. 10:00-12:00)

Zdzisław Wojtas – doradca w sprawach wypadków komunikacyjnych (termin do uzgodnienia)

ks. Henryk Bujak – wsparcie duchowe (termin do uzgodnienia)

ks. Marian Matula – wsparcie duchowe (termin do uzgodnienia)

Czekamy od poniedziałku do piątku, od godz. 10.00 do 15.00!

Punkt dofinansowany jest z budżetu miasta Jelenia Góra

Adresy i telefony

POWIATOWE CENTRA POMOCY RODZINIE

Jelenia Góra:

– ul. Podchorążych 15, e-mail: pcpr@pcpr.jgora.pl (powiat ziemski)

Telefony:

sekretariat – 075 64 732 77,

osoby niepełnosprawne

– 075 64 732 82

fax – 075 64 732 78.

Dojechać można autobusem MZK nr 1

Dział Rehabilitacji Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej

– pl. Piastowski 21, tel. 075 75 588 02, e-mail: mopsjg@wp.pl

Kamienna Góra:

– ul. Armii Ludowej 7, tel. 075 74 445 70

Lwówek Śląski:

– Morcinka 7, tel. 075 782 56 41

MIEJSKIE I GMINNE OŚRODKI POMOCY SPOŁECZNEJ

Jelenia Góra – ul. Słowackiego 13, tel. 075 75 239 51

Gryfów Śląski – Ubocze 300, tel.: 075 78 137 81

Janowice Wielkie – ul. Kolejowa 2, tel. 075 75 155 33, e-mail: gopsjanowice@poczta.onet.pl

Jeżów Sudecki – ul. Długa 63, tel. 075 71 322 54, e-mail: gops@jezowsudecki.pl, www.jezowsudecki.pl

Kamienna Góra – al. Wojska Polskiego 10a, tel. 075 64 666 71

Karpacz – ul. Krótka 4, tel. 075 76 185 95

Kowary – ul. Pstrowskiego 7, tel. 075 71 821 13, e-mail: mopskowary@neostrada.pl

Lwówek Śląski – ul. Morcinka 7, tel. 075 78 256 41, e-mail: PCPRLwówekŚląski.pl

Lubawka – ul. Kamiennogórska 23, tel. 075 74 118 00, e-mail: ops1lub@poczta.onet.pl

Lubomierz – pl. Wolności 1, tel. 075 78 331 39

Marciszów – ul. Szkolna 4b, tel. 075 74 106 52, e-mail: marcogops@wp.pl

Szklarska Poręba – ul. Sikorskiego 8, tel.: 075 71 721 46, e-mail: mopszklarska@epf.pl

Świeradów Zdrój – ul. 11 Listopada 35, tel.: 075 78 163 21 wew. 21

Wleń – ul. Ogrodowa 8, tel.: 075 71 365 83

ODSPRZEDAM

po niższej cenie
**lek dla osób
po zawale serca**

(na rozrzedzenie krwi)

ICLOPID (Ticlopidini
hydrochloridum) 250 mg

Termin ważności

– kwiecień 2009 rok

Telefony:

0 600 321 674, 0 602 595 051

POWIATOWY URZĄD PRACY W JELENIEJ GÓRZE

ul. Podchorążych 15, tel. 075 6473160 do 162,

fax 075 6473163,

e-mail: wrje@praca.gov.pl, www.jeleniagora.ibip.pl

FILIA

DOLNOŚLĄSKIEGO WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU PRACY CENTRUM INFORMACJI I PLANOWANIA

KARIERY ZAWODOWEJ

al. Wojska Polskiego 18, tel. 075 76 479 66 wew. 110,
tel./fax 0757522754, e-mail: wrjeciz@praca.pl, www.dwup.pl

STRONY INTERNETOWE O PRACY

www.praca.gov.pl – serwis informacyjny urzędów pracy

www.epuls.praca.gov.pl
– pośrednictwo pracy na terenie Polski

www.eures.praca.gov.pl
– EURES to sieć współpracujących publicznych służb zatrudnienia pomagających znaleźć pracę w krajach Unii Europejskiej oraz Norwegii, Islandii i Szwajcarii

www.1praca.gov.pl – Program „Pierwsza Praca”

www.bezrobocie.org.pl – strona Programu „Bezrobocie – co robić?”

Ponadto między innymi:

www.praca.onet.pl

www.praca.wp.pl

www.praca.interia.pl

www.praca.pl

www.jobsales.pl

ZAKŁADY PRACY CHRONIONEJ DZIAŁAJĄCE W JELENIEJ GÓRZE

PPHU OMEGA

ul. Powstańców Śląskich 22
tel.: 075 76 473 99

SIMET S.A.

al. Jana Pawła II 33
tel.: 075 64 714 00

PPU PROINVAL S.A.

ul. Wojewódzka 5a
tel.: 075 75 59 317

ZP-H WIREX

ul. Karola Miarki 42
tel.: 075 76 782 44

ZAKŁAD USŁUG GOSPODARCZO-SOCJALNYCH ANTENA

ul. Fabryczna 1, tel.: 075 75 570 03,
fax: 075 75 570 20
adres do korespondencji:
al. Jana Pawła II 8a,
58-506 Jelenia Góra

DUKO S.J.

Z. D. Drapiej, A. Dawiec
ul. Sobieskiego 60
tel.: 075 76 762 64

ZAKŁAD USŁUG ORTOPEDYCZNYCH

ul. Chrobrego, pawilon 438a
tel.: 075 75 233 55

DOZORBUD

ul. Ogińskiego 6
tel.: 075 64 221 16

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWE JAREX

ul. Krótka 1
tel.: 075 76 471 91

SPÓŁDZIELNIA USŁUGOWA PIAST

ul. Grabowskiego 7
tel.: 075 75 337 52

IMPEL SECURITY

ul. 1 Maja 80
tel.: 075 64 567 00

EUROIMPEX

ul. Sudecka 42
tel.: 075 76 787 77
e-mail: office@euroimpex.pl

POWIATOWE ZESPOŁY ORZĘKANIA O NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI

Jelenia Góra (ziemski i grodzki) – ul. Wojska Polskiego 18,
tel. 075 75 227 54

Kamienna Góra – ul. Armii Ludowej 7,
tel. 075 74 446 50

Lwówek Śląski – ul. Morcinka 7, tel. 075 78 220 44

Ze sztuką na co dzień

ZDZISŁAWA KUBÓW jest uzdolniona plastycznie i literacko. Jednak jako osoba znana z działalności społecznej potrzebna jest wielu ludziom, a jako katechetka - działwie szkolnej, nie znajduje więc wiele czasu na rozwijanie swoich uzdolnień. Jeden z poniższych wierszy napisała na okoliczność tej publikacji. Zadebiutowała w almanachu „W cieniu Lipy Czarnoleskiej”.

Mąż pani Zdzisławy, **Zbigniew Kubów**, ma także artystyczną duszę. Bierze udział w dorocznych wystawach dorobku twórczego osób „sprawnych inaczej”. Podczas V Spotkania Integracyjnego Osób Niepełnosprawnych w kościele świę-

tych Erazma i Pankracego wręczył ks. biskupowi Stefanowi Regmuntowi namalowaną przez siebie ikonę Matki Boskiej. Jeździ, z innymi niepełnosprawnymi, samochodem z wymownym napisem: „Nie jesteś sam” na zajęcia w warsztatach terapii zajęciowej.

Oboje są jeleniogórzanami i moimi sąsiadami. Wiem więc, że uwielbiają turystykę. To życzliwi i pogodni ludzie. Pan Zbigniew w czasach kiedy wszystko trzeba było naprawiać we własnym zakresie, chętnie udzielał porad technicznych wszystkim zainteresowanym.

Krystyna Susabowska

Zdzisława Kubów

Moje obrazy

Obrazy moje to kwiaty i słońce
Brzeg morski i lasu szmat
Madonny z Dzieciątkiem i ptaki na łące
Pastuszek, co z gęśli jest rad

Są łodzie, żagłówki i małe kajaki
I chmury i stopy i śnieg
Jest martwa natura i Burek łaciaty
I konie w galopie i wieś

Gdy pędzle szaleją po płótnie jak w tańcu
Gdy farby się kłócą jak chcą
Myśl biegnie za kreską jak „zdrowaś” w różańcu
I zwalnia pod strzechą, gdzie dom

I cieszą się ludzie, gdy patrzą zza ramy
Nań oczy spokojne, jak w śnie
I radość mi sprawia ten sen malowany
Ukryty w obrazach na dnie

Na Uniwersytecie Życia

Wierzbo,
naucz mnie płakać prawdziwie

Słońce,
naucz mnie ciepło rozdzielać

Rózo,
naucz mnie uschnąć bezpiecznie

Roso,
naucz mnie chłodu się nie bać

Gwiazdo,
naucz mnie w niebo spoglądać

Drogo,
naucz mnie dojścia do celu

Chwilo,
naucz mnie wstecz nie oglądać

Boże,
ucz miłosierdzia dla wielu

Przy Siloe

Dwie chwile układały się we mnie
Przemiennie
Radość tkalam na jednej z nich
Druga smutkiem wędła po świt

Rzekł Pan:
Nie bój się,
do sadzawki idź

A tam...
Jedna chwila promienieje już we mnie
Radość na kanwie jej tkam.

Czekanie popłaca

Kiedy pan prezydent w Lubinie był łaskaw wypowiedzieć zdanie, że nie zamierza budować Polski dla bogaczy, mój stary natchmian poturlał się na wózku do komody i zaczął czegoś szukać w szufladzie. Okazało się, panie redaktorze, iż legitymacji pewnej partii, którą schował głęboko w 1989 roku. Potem jednak pan prezydent z wyraźnym smutkiem stwierdził, że w kapitalizmie tak już jest, że jeden ma więcej, a drugi mniej, a powrotu do ustroju równości społecznej nie będzie, bo już był i podobno się nie sprawdził. W tej sytuacji człowiek, którego kiedyś pochopnie wybrałam na męża, z hukiem zamknął szufladę. A gdyby się nie spieszył, to by zaoszczędził sobie sporo trudu.

Sytuacja ta nasunęła mi myśl, że czekanie w naszym kraju jest w ogóle bardzo opłacalne. Ludzie oszczędzali latami lub zaciągali kredyty, aby wykupić swoje mieszkania od spółdzielni, a tymczasem rząd w dobroci serca rozdał je prawie za darmo.

Gdzieś tak na początku latamiasto Szczecin przegrało w Sądzie Najwyższym proces, który orzekł, iż niesłusznie pobierano opłaty za parkowanie. W związku z tym kilkadziesiąt tysięcy mandatów karnych należało anulować. Sąd jednak zaznaczył, że frajerom, którzy byli nadgorliwi i je zapłacili, pieniędzy nie trzeba zwracać.

Z płaceniem mandatów w żadnym zresztą mieście nie należy się spieszyć, bo urzędnicy

nie nadążają z egzekwowaniem należności i większość ukaranych w dobrym nastroju doczeka się przedawnienia.

W gazecie przeczytałam, iż we wsi, którą dotknęła trąba powietrzna, była tylko jedna kobieta, która ubezpieczyła swój dom. W związku z tym z pomocy społecznej dostała wsparcie obcięte o kwotę ubezpieczenia. A niech się nie wychyla przed szereg!

Mam nadzieję, panie redaktorze, że przekonałam pana, iż czekanie jest bardzo opłacalne i to nie tylko w sensie finansowym. Każdą ekipę rządzącą można bezstresowo przeczekać, nawet taką, która ma spore poparcie w sondażach.

Ziuta Kokos



Podczas otwarcia nowego centrum handlowego jego właściciel otrzymał wiązanek kwiatów. Zastanowiła go dziwna treść dołączonego bileciku: „Będzie nam ciebie brakować – koledzy”. Wkrótce zadzwoniła kwiaciarka z przeprosinami za to, że przesłała niewłaściwą wiązanekę. – Nic się nie stało! Jestem biznesmenem, więc wiem, że takie rzeczy się zdarzają.

Śmiech to zdrowie

– No tak, ale pańska wiązanka została wysłana na pogrzeb.

– A co było napisane na bileciku?

– „Gratulacje z powodu nowej lokalizacji”.

*

Ojciec informuje córkę wracającą wieczorem do domu:

– Był ten twój wielbiciel i chciał prosić cię o rękę.

– To bardzo miłe z jego strony, ale jak ja mogę opuścić mamusię?

– Możesz ją sobie zabrać.

– Pali pan? – pyta lekarz.

– Nie.

– Pije pan?

– Też nie!

– Co się pan tak cieszy? I tak coś znajdę!

*

– Ten lekarz, którego mi poleciłeś, to cudotwórca! Wyleczył moją żonę w ciągu minuty!

– Nie sądziłem, że jest taki dobry... A jak to zrobił?

– Powiedział jej, że wszystkie jej choroby to oznaka nadchodzącej starości...